Jarosław Szczepański

Model sferyczny podziału ideologii

Inspiracją do podjęcia badań nad nowym schematem klasyfikacji poszczególnych ideologii[1] była lektura opowiadania *Flatlandia, czyli Kraina Płaszczaków. Opowieść o wielu wymiarach*[2] autorstwa Edwina Abbotta. Powieść opisuje przygody Kwadratu, który zamieszkując Świat Płaszczyzny przemieszcza się między kolejnymi wymiarami odkrywając, że istnieją światy bez pierwszego i drugiego wymiaru, które wydają mu się proste i niedoskonałe. Kiedy dostaje się do Świata Przestrzeni, wymiaru trzeciego, przekonuje się, że sam nie dostrzegał jednej perspektywy. Opowieść skłania do refleksji nad tym, czy przypadkiem stosując proste schematy nie popełniamy błędu nie uwzględniając perspektyw, które pozwolą realizować subtelniejsze i bliższe prawdy rozróżnienia.

Drugą – nie mniej ważną, a może nawet większą – inspiracją do napisania artykułu była lektura eseju Friedricha Augusta von Hayeka[3] pt. *Dlaczego nie jestem konserwatystą*[4]. Autor poza argumentacją na rzecz odżegnania się od

[1] Więcej na temat metodologii badań myśli politycznej w: K. Jajecznik, *Myśl polityczna – próba standaryzacji badań*, „Rocznik Nauk Politycznych" 2006, nr 9.

[2] Tytuł oryginalny brzmi: *Flatland: A Romance of Many Dimensions*. Polskie wydanie z roku 1997 uzupełnione zostało o objaśnienie funkcjonowania mieszkańców innych wymiarów.

[3] Friedrich August von Hayek (ur. 8 maja 1899 roku w Wiedniu, ówczesne Austro-Węgry, zm. 23 marca 1992 roku we Fryburgu Bryzgowijskim, Niemcy) – ekonomista austriacki (tak sam się określał) i filozof polityki, znany przede wszystkim z obrony zasad gospodarki wolnorynkowej. Był jednym z najbardziej wpływowych ekonomistów austriackiej szkoły ekonomii, wniósł także istotny wkład w rozwój nauki prawa oraz kognitywistyki. Był przeciwnikiem interwencjonizmu państwowego i zwolennikiem powrotu do liberalnej doktryny gospodarczej, przy czy liberalizm pojmował we własny oryginalny sposób. W 1974 roku otrzymał Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii (tzw. Nobel z Ekonomii) m.in. za pionierskie badania w dziedzinie teorii pieniądza i cyklów koniunkturalnych. Wraz z nim uhonorowano Gunnara Myrdala.

[4] Esej jest załączony do książki Friedricha A. von Hayeka *Konstytucja wolności*, która kilkakrotnie ukazywała się drukiem (w 1960 roku ukazała się wersja ocenzurowane – bez eseju *Dlaczego nie jestem konserwatystą*). Ze względu na większą swobodę w edycji autor artykułu posłu-

konserwatyzmu i pozostania w obrębie liberalizmu, a właściwie wigizmu[5], buduje alternatywny dla klasycznego podziału na lewicę i prawicę sposób klasyfikowania ideologii. Baczny czytelnik może dopatrzeć się natomiast, że w istocie Friedrich A. von Hayek buduje dwa systemy klasyfikacji.

Autor eseju zauważa: „Aż do narodzin socjalizmu, przeciwieństwem konserwatyzmu był liberalizm. W historii Stanów Zjednoczonych brak tego rodzaju przeciwieństwa, ponieważ to, co w Europie nazywano liberalizmem, w Ameryce było wspólną tradycją, na podstawie której tworzył się ustrój. W ten sposób obrońca amerykańskiej tradycji był liberałem w europejskim tego słowa znaczeniu”[6]. Powyższy cytat wskazuje na trzy podstawowe nurty ideologiczne, które stara się on rozmieścić na proponowanym przez siebie schemacie. Friedrich A. von Hayek w toku wywodu przypisuje też cechy charakterystyczne i fundamentalne dla każdej z opisywanych ideologii. Co więcej, już na początku swojego eseju – co widać w przytoczonym cytacie – ukazuje, że konserwatyzm jest pojęciem niejednolicie rozumianym i zależnym od tradycji danej społeczności[7].

W kolejnym akapicie Friedrich A. von Hayek wprowadza rozróżnienie na myśl konserwatywną i progresywną. Zauważa przy tym, że konserwatyzm jest ideologią jałową o tyle, że jest „skazany na kroczenie ścieżką, która jest wyborem innych”[8]. Autor eseju stwierdza, że rozróżnienie na zwolenników postępu i sił go hamujących może wpłynąć tylko na tempo zmian, nie zaś ich kierunek. Wykazuje też, że „powinnością liberała (i przedstawiciela każdej innej ideologii – przyp. autora) jest przede wszystkim pytać, w jakim kierunku podążamy, a nie czy mamy tam podążać szybko albo jak daleko” [9].

Friedrich A. von Hayek przypomina, że ideologie w układzie klasycznym „sytuuje się na linii, gdzie socjaliści znajdują się po lewej stronie, konserwatyści po prawej, a liberałowie mniej więcej po środku”. Autor zauważa, że takie ujęcie nie oddaje istoty rzeczy i dla kompletnego opisu potrzebne jest dodanie kolejnego wymiaru, odzwierciedlającego przejście ze Świata Linii do Świata Płaszczyzny. Proponuje on rozrysowanie trójkąta, którego wierzchołki stanowić będą kolejno: konserwatyzm, liberalizm i socjalizm[10].

żył się tekstem eseju dostępnym pod adresem: http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/, dostęp 30.10.2011 r.

[5] Friedrich A. von Hayek określa się pod koniec eseju jako „Stary Wig”.

[6] http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/, dostęp 30.10.2011 r.

[7] Friedrich A. von Hayek podkreśla, że nie tylko konserwatyzm jest pojęciem niejednolicie rozumianym. Nieporozumienia wynikające z niejednoznacznego pojmowania dostrzega również w przypadku liberalizmu i określenia „liberalny”. Autor eseju zauważa, że np. w Europie racjonalistyczny liberalizm jest jednym z przewodników socjalizmu.

[8] http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/, dostęp 30.10.2011 r.

[9] Tamże.

[10] Patrz rys. 1.

Rys. 1. Pierwszy podział ideologii u Friedricha A. von Hayeka

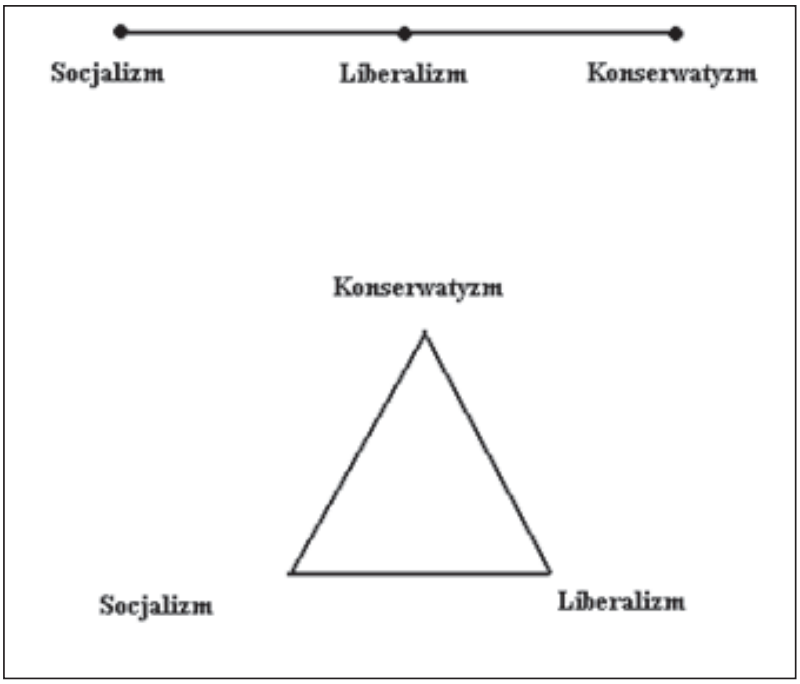

Pierwsze zestawienie obrazuje jednowymiarowy wykres (liniowy), poniżej przedstawiony został schemat dwuwymiarowy zaproponowany w eseju *Dlaczego nie jestem konserwatystą*.

Źródło: opracowanie własne.

Pamiętając natomiast uwagę o rozróżnieniu na linii konserwatyzm–progresywizm można wykreślić drugi wykres[11]. Taki zabieg wprowadza jednak dualizm znaczeniowy konserwatyzmu: raz rozumianego jako sceptyczne podejście wobec szybkiego postępu, w jakimkolwiek kierunku by on podążał, po wtóre zaś – jako pełnoprawną ideologię, którą w toku swojego wywodu Friedrich A. von Hayek opisuje i porównuje z liberalizmem i socjalizmem.

Rys. 2. Drugi podział ideologii u Friedricha A. von Hayeka

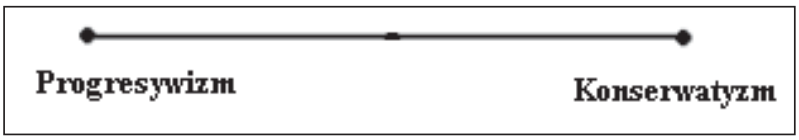

Rozróżnienie na myśl progresywną i konserwatywną.

Źródło: opracowanie własne.

Mimo uwagi o dwóch możliwych rozróżnieniach, autor eseju nie odnosi się w jego toku do podziału na progresywizm i konserwatyzm, może poza jedną wzmianką. Friedrich A. von Hayek pisze o złudnym przekonaniu wywołanym dekadą dominacji myśli socjalistycznej, że zarówno liberalizm jak i konserwa-

[11] Patrz rys. 2.

tyzm są hamulcami rozwoju. Ten fałszywy obraz wywołany jest tym, że myśl liberalna wskazując możliwą drogę rozwoju równocześnie odnosi się do czasów, kiedy już święciła swój triumf. W ten sposób może być błędnie utożsamiana z konserwatyzmem patrzącym wstecz. Jak zauważa Friedrich A. von Hayek w okresie dekady – a właściwie dekad, w których powstawał niniejszy artykuł – dominacji myśli socjalistycznej dochodzi do rozchwiania trójkąta ideologii, w którym konserwatyści zaczynają ciążyć ku socjalistom[12]. Jest to proces zrozumiały o tyle, że dominująca przez długi okres myśl staje się ostatecznie tradycją, do której konserwatyzm może się już odwoływać.

Rys. 3. „Rozchwiany trójkąt" Friedricha A. von Hayeka

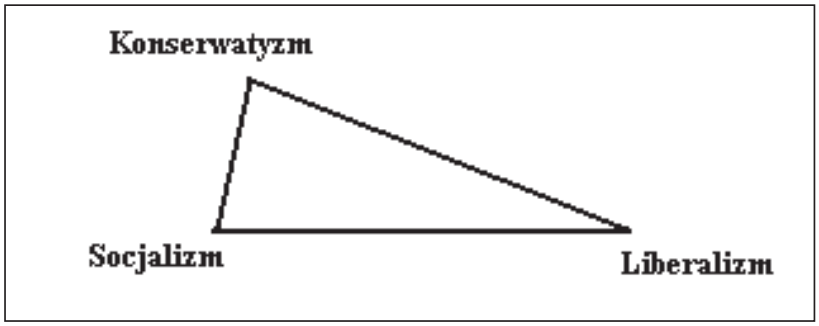

Dualizm rozumienia pojęcia konserwatyzm doprowadza do rozchwiania – w założeniu równoramiennego – trójkąta, obrazującego podział ideologii. Taki wykres nie spełnia już założenia z eseju Hayeka, dotyczącego równomiernego rozkładu sił i „ciągnięcia" w swoją stronę wierzchołków trójkąta przez każdą z ideologii.

Źródło: opracowanie własne.

Po tych uwagach dotyczących możliwego sposobu przedstawiania położenia ideologii względem siebie autor eseju przechodzi do ich opisu[13].

Konserwatyzm przedstawiany przez Friedicha A. von Hayka jest ideologią, która odwołuje się do tradycji. Gotowy jest bronić instytucji obecnych w systemie politycznym dlatego, że są w nim głęboko zakorzenione[14]. Autor eseju zarzuca myśli konserwatywnej, że nie tylko wstrzymuje ona zmiany instytucjonalne, ale również wykorzystuje władzę do wyhamowania jakichkolwiek zmian – „do poziomu, na który przystanie bardziej bojaźliwa umysłowość"[15]. Związki władzy i konserwatyzmu nabierają szczególnego znaczenia, gdyż konserwa-

[12] Patrz rys. 3.

[13] Opis Friedricha A. von Hayeka jest pomyślany tak, by uzasadniać jego odcięcie się od identyfikacji z ideologią konserwatywną. Nie jest jednak prostym opisem poszczególnych nurów myśli. Niemniej jednak można z niego odtworzyć sposób postrzegania ideologii i przypisanych do nich wartości podstawowych specyficzny dla autora eseju.

[14] Liberalizm natomiast, broniąc tych samych instytucji, motywowany jest tym, że ich funkcjonowanie zgodne jest z cenionymi ideałami.

[15] http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/, dostęp 30.10.2011 r.

tysta cechuje się: „zamiłowaniem do władzy oraz brakiem zrozumienia sił ekonomicznych”[16]. Konserwatyzm, sceptyczny wobec abstrakcyjnych teorii[17], zmuszony jest zawierzać „wyższej mądrości obserwującej i kontrolującej zmiany”[18], ostatecznie powierzając utrzymanie porządku nieprzerwanym staraniom władzy.

Władza i porządek są pojęciami kluczowymi dla konserwatyzmu w opisie Friedricha A. von Hayeka. Uważa on, że konserwatysta nie chce utrzymywać władzy w określonych granicach, dąży natomiast do zabezpieczenia jej przed jakimkolwiek osłabieniem. Doprowadza to do sytuacji, w której dla osiągnięcia celów zwolennik ideologii konserwatywnej godzi się na stosowanie wobec niego przymusu oraz panowanie arbitralnej władzy. Co więcej, uważa on, że „jeśli rządem kierują przyzwoici ludzie, nie powinno się go przesadnie ograniczać sztywnymi regułami”[19]. Czujny czytelnik zapyta w tym miejscu, co to znaczy przyzwoici ludzie? Hayek nie udziela prostej odpowiedzi, opisuje jednak dalej charakter konserwatysty, co poniekąd daje obraz tych predestynowanych do rządzenie dobrych ludzi.

Konserwatysta, zdaniem autora eseju, jest osobą pozbawioną zasad – Friedrich A. von Hayek ma tu na myśli brak reguł politycznych umożliwiających podjęcie współpracy z ludźmi kierującymi się w życiu odmiennymi zasadami moralnymi. Moralność natomiast jest nieodłączną cechą konserwatysty, zbiorem zasad, których należy przestrzegać i których nie można poświęcać w imię kompromisów. Przyjmując powyższe uwagi można zaryzykować stwierdzenie, że tymi mitycznymi dobrymi ludźmi będą osoby bezkompromisowe, hołdujące wzorcom etycznym zgodnym z ideologią konserwatywną. Friedrich A. von Hayek podkreśla również, że brak zasad politycznych uniemożliwia tworzenie społeczeństwa pluralistycznego przy użyciu niewielkiego tylko przymusu. „Akceptacja oznacza, że godzimy się tolerować wiele z tego, do czego nie czujemy sympatii”[20] – pisze autor eseju. W tym miejscu zawołać należy: *Amicus Hayek, sed magis amica veritas*! Nie można utożsamiać ze sobą pojęcia akceptacji i tolerancji, z których drugie, pochodzące od łac. *tolerare*, oznacza znoszenie – w tym przypadku poglądów, z którymi się nie zgadzamy. Z kolei termin akceptacja, pochodzący od łac. *acceptare*, oznacza przyjmowanie (czy wręcz sprzyjanie), jest więc czymś zupełnie odmiennym i sugerującym postawę co najmniej przychylną, o ile nie całkowitą identyfikację z określonymi poglądami. Po tej uwadze przejść dopiero można do stwierdzenia, że konserwatyzm w opisie Friedricha A. von Hayeka jest ideologią z gruntu nietolerancyjną. Najwyra-

[16] Tamże.

[17] Friedrich A. von Hayek zarzuca konserwatyzmowi nieefektywność tworzenia koncepcji ładu społecznego w stopniu tak wysokim, że ostatecznie jego współcześni wyznawcy zmuszeni są posiłkować się myślą autorów określających się jako liberałowie.

[18] http://liberalis.pl/2007/12/29/friedrich-a-hayek-dlaczego-nie-jestem-konserwatysta/, dostęp 30.10.2011 r.

[19] Tamże.

[20] Tamże.

źniejszą natomiast różnicą między liberalizmem a konserwatyzmem (jednak również między liberalizmem i socjalizmem) jest to, że ten pierwszy hołduje poglądowi, że „moralne przekonania dotyczące spraw zachowania względem innych, które bezpośrednio nie dotykają sfery chronionej drugiego człowieka, nie usprawiedliwiają wymuszenia”[21].

Kolejnym atrybutem konserwatyzmu jest, według autora eseju, uznanie konieczności hierarchizacji społeczeństwa, czym w oczywisty sposób różni się on od socjalisty, hołdującego naczelnej dla jego nurtu wartości jaką jest równość. W zakresie potrzeby istnienia ścisłej hierarchii społecznej różnica między konserwatystami i liberałami jest subtelniejsza. Widać ją nie na poziomie deklaracji potrzeby zróżnicowania pozycji społecznej jednostek, ale uzasadnienia. Konserwatyzm uważa, że różnice między ludźmi wynikają z przyrodzonych wartości i cech. Liberalizm upatruje źródła zhierarchizowania społeczeństwa w pracy i ciągłym udowadnianiu przez elity zdolności do zajmowania swojej pozycji.

Friedrich A. von Hayek podejmuje również próbę opisu postawy ideologii konserwatywnej i liberalnej względem demokracji. Konserwatysta widzi w demokracji źródło zła i dysfunkcji współczesnych społeczeństw, natomiast liberał bardziej od demokracji obawia się nieograniczonej władzy rządu. W istocie liberalizm upatruje w niej alternatywę dla rządów wąskiej elity oraz niesiłowego sposobu rozwiązywania sporów politycznych. Autor eseju nie odnosi się do związku między socjalizmem i demokracją. Zaryzykować można jednak stwierdzenie, że o ile konserwatysta w demokracji widzi zło, a liberał najlepsze z niedoskonałych rozwiązań, to socjalista postrzega ją jako środek do osiągnięcia celu, jakim jest nowe społeczeństwo równości. Friedrich A. von Hayek pisząc o demokracji jako alternatywie dla władzy wąskich elit nie pozostaje ślepy na zdegenerowane formy demokracji totalitarnej.

Kolejnym elementem, który został poruszony przez autora eseju jest kwestia nacjonalizmu, patriotyzmu, internacjonalizmu i imperializmu. Friedrich A. von Hayek zauważa mariaż nacjonalizmu i konserwatyzmu w jego europejskim rozumieniu, a korzeni tego faktu dopatruje się już w rewolucji francuskiej. Podkreśla on również, że tylko pozornie paradoksalnie „konserwatywny antyinternacjonalizm jest, tak często utożsamiany z imperializmem”[22]. Poczucie wyższości własnych wartości, cywilizacji oraz niechęć wobec nieznanego prowadzić ma do zachowań imperialnych. W tym miejscu pojawiają się potrzeby określone przez autora eseju jako misja cywilizowania innych. Liberalizm natomiast zasadza się na idei, która postuluje pozostawienie innym swobody poszukiwania pomyślności na swój sposób.

Rozwijając tę ostatnią myśl Friedrich A. von Hayek wskazuje, że liberalizm nie oznacza braku wiary religijnej. Autentyczna myśl liberalna zostaje prze-

[21] Tamże.
[22] Tamże.

ciwstawiona racjonalizmowi rewolucji francuskiej, który w przeciwieństwie do niej był agresywny i nieliberalnie antyreligijny. Autor eseju podkreśla, że antyreligijność nie jest cechą liberalizmu[23].

Końcowe partie eseju poświęcone zostały rozważaniom dotyczącym stosowania nazwy liberalizm dla ruchu odwołującego się do idei wolności. Friedrich A. von Hayek przywołuje problem wykorzystywania etykiety liberalizmu do przedsięwzięć nieoddających ducha tej ideologii. Rozważa także zasadność stosowania takiej nazwy jak libertarianizm dla oznaczenia tego, co w klasycznym ujęciu zawierałaby myśl liberalna. Ostatecznie jednak pisze: „W Stanach Zjednoczonych, gdzie szanse na używanie terminu «liberalny» w takim rozumieniu, jak ja go do tej pory używałem, zmalały niemal do zera, stosuje się termin «libertariański». Może jest to jakaś odpowiedź, jednak osobiście uważam ją za wysoce nieatrakcyjną. Termin «libertariański» ma zbyt intensywny posmak fabrykatu i środka zastępczego, co nie jest w moim guście". Podzielając uwagi Friedricha A. von Hayeka w dalszej części pracy nie będę posługiwał się terminem libertarianizm na określenie ideologii wolności. Z drugiej strony nie podzielam uwagi autora eseju o potrzebie poszukiwania nowego określenia ze względu na zawłaszczenie nazwy liberalizm przez publicystów. Taka postawa oznacza oddanie pola przynależnego nauce.

Esej Friedrich A. von Hayeka nie daje pełnego opisu trzech ideologii, jednak na jego podstawie można taki obraz sporządzić. Główną zasadą liberalizmu będzie wolność, tak osobista, jak i gospodarcza. Socjalizm oparty będzie na zasadzie równości – zarówno w sferze społecznej, realizując zasadę egalitaryzmu, jak i w sferze ekonomicznej, dążąc do redystrybucji dóbr i wyrównywania różnic między gospodarstwami domowymi. Główną zasadą konserwatyzmu zdaje się być ład. Jest to ideologia elitarystyczna, nietolerancyjna, odwołująca się do wyższego porządku. Z drugiej strony jest nurtem polegającym na tradycji, a z tego powodu niejednorodnym, gdyż poszczególne społeczeństwa hołdują różnym jej obliczom. W Stanach Zjednoczonych „twardy" konserwatysta będzie optował za wolnym rynkiem i wolnościami osobistymi, w Europie – za wartościami chrześcijańskimi i narodowymi, a jak można domniemywać hipotetyczny konserwatysta w Chińskiej Republice Ludowej powinien odwoływać się do haseł Mao Zedonga i krytykować obecne reformy partii.

W swojej pracy Friedrich A. von Hayek czyni następującą uwagę co do nacjonalizmu: „Można by jeszcze wiele powiedzieć o bliskim związku konserwatyzmu z nacjonalizmem, nie będę jednak rozpisywał się na ten temat, gdyż ktoś mógłby odnieść wrażenie, że moje osobiste stanowisko uniemożliwia mi sympatyzowanie z jakąkolwiek formą nacjonalizmu". Esej *Dlaczego nie jestem konserwatystą* powstał w latach 60. XX wieku. Okres wojen światowych oraz dominacja nazizmu – w kręgu państw niemieckojęzycznych – z całą pewnością

[23] Dla udowodnienia tezy Friedrich A. von Hayek powołuje się na angielskich protoplastów liberalizmu – Starych Wigów.

doświadczyły Hayeka[24]. Powojenna krytyka, tak faszyzmu, jak i narodowego socjalizmu, stworzyła atmosferę niechęci wobec tematyki trzeciej drogi. Jedną z tez niniejszego artykułu jest to, że Friedrich A. von Hayek pisząc o konserwatyzmie przypisywał mu cechy przynależne ideologiom trzeciej drogi, próbującym utrzymać równy dystans między socjalizmem i liberalizmem (jak we wspomnianym trójkącie ideologii). Uzasadnienia dla takiego działania poszukiwać można z jednej strony w atmosferze lat powojennych, z drugiej – w poprawności politycznej, niepozwalającej ukazywać trzeciej drogi jako możliwej alternatywy w bipolarnym systemie światowym.

W tym miejscu należy poczynić jeszcze jedną uwagę dotyczącą trzeciej drogi, a mianowicie to, że miała nią być również społeczna nauka kościoła katolickiego. Stwierdzenie to jest banalne, jednak często rzeczy oczywiste umykają i prowadzą do nieporozumień. Przywołanie katolickiego wkładu w rozwój myśli politycznej jest istotne z dwóch względów. Po pierwsze, pozwala na złagodzenie obrazu ideologii trzeciej drogi, po drugie zaś – na ukazanie, że jest to tylko jedna z możliwych narracji i jak każda inna może zostać wypaczona[25].

Przyjmując zasadność postawionej wyżej tezy przede wszystkim należy zmierzyć się z rozdzieleniem konserwatyzmu i ideologii trzecie drogi. Cięcie może zostać dokonane według schematu przedstawionego przez Friedrich A. von Hayeka. Kiedy pisze on o konserwatyzmie, przywołuje dwa możliwe rozróżnienia: dualistyczne konserwatyzm–progresywizm oraz trialistyczne konserwatyzm–liberalizm–socjalizm.

Rys. 4. Relacje ideologii, doktryny i programu politycznego wg Franciszka Ryszki

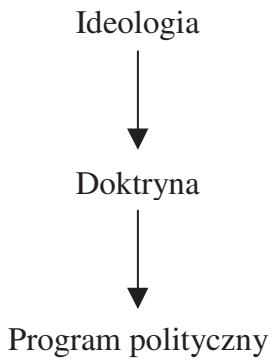

Źródło: opracowanie własne na podstawie F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne*, Warszawa-Poznań 1978, s. 108.

[24] Uczestniczył on jako ochotnik w działaniach zbrojnych w czasie pierwszej wojny światowej. Okres drugiej wojny światowej spędził w Wielkiej Brytanii, której obywatelstwo przyjął po *Anschlussie* Austrii.

[25] Nie jest to przedmiotem pracy, jednak w kręgu ideologii socjalistycznej jako wypaczenie można przedstawić chociażby zbrodniczy system stworzony w Związku Radzieckim. Co do liberalizmu zdaje się, że jego zdegenerowaną formą jest demokracja totalitarna i tyrania większości ze swoim orężem, jakim jest poprawność polityczna.

Czystą formę myśli konserwatywnej, nieskażoną w swoim opisie elementami ideologii trzeciej drogi, odnajdujemy przy okazji opisu pierwszego rozróżnienia. Konserwatyzm jest postawą wobec zmian i tradycji danego społeczeństwa, cechującą się niechęcią wobec tych pierwszych, a co najmniej wobec ich rewolucyjnego charakteru. Wyzuty z wizji przyszłości, ku której zmierzać mieliby jego wyznawcy, staje się zarazem uniwersalnym określeniem na podobne postawy w różnych społeczeństwach. Żyjący w Europie konserwatysta w tej narracji może bez żadnej sprzeczności opowiadać się za tym, co w tradycyjnym rozróżnieniu określane jest jako myśl prawicowa, a w Stanach Zjednoczonych zwracać się ku lewicy. To co je bowiem konstytuuje nie jest zapisane w przyszłości, ale w przeszłości i postawie wobec tradycji.

Przyjmując rozumienie konserwatyzmu i progresywizmu (jego przeciwieństwa) jako postaw wobec pożądanej prędkości zmian, ciężko jest mówić o nich jako o pełnych ideologiach. Franciszek Ryszka przedstawił schemat relacji między ideologią, doktryną i programem politycznym, w którym ta pierwsza jest najszerszym pojęciem. Nie sposób budować ideologię, której jedyną zasadą będzie spowalnianie czy przyśpieszanie zmian społecznych. Dlatego zgodzić się musimy z Friedrichem A. von Hayekem, kiedy pisze on, że konserwatyzm [i progresywizm – przyp. J.S.] skazany jest na podążanie ścieżkami, które wyznaczają inni.

Konserwatyzm z drugiego opisu spełnia już wymagania stawiane przed ideologią. Można wskazać, że jest nurtem elitarystycznym, uzasadniającym hierarchię społeczną cechami obiektywnymi jednostek[26], kolektywistycznym w arystotelesowskim rozumieniu[27], wskazującym na potrzebę silnej władzy, nietolerancyjnym[28] i odwołującym się do wyższego porządku dla uzasadnienia funkcjonowania struktur społecznych. Dodając do tego to, co już zostało wspomniane powyżej, a mianowicie, że naczelną zasadą konserwatyzmu jest porządek, stawiam tezę, że konserwatyzm opisywany przy okazji przedstawienia podziału ideologii według schematu trójkąta jest w istocie trzecią drogą. Za prawdziwością tej tezy przemawiają cechy przypisane przez Friedricha A. von Hayeka nurtowi konserwatywnemu. Stosując analogię do zasady prawa cywilnego, że nieistotna jest nazwa umowy, a jedynie jej treść, by mogła być ona poprawnie interpretowana, definiuję czym w istocie jest ideologia przedstawiona pod etykietą „konserwatyzmu", odwołując się do jej opisu. Rozważając obranie nazwy, która mogłaby z powodzeniem reprezentować nurty trzeciej drogi, na potrzeby niniejszej pracy przyjmuję etykietę „korporacjonizm". Uzasadnieniem dla tego wyboru może być obecność korporacjonizmu zarówno w faszyzmie, jak i uznanie go w encyklice *Quadragesimo anno*[29], a co za tym

[26] Cechami, które są niezależnymi od ich posiadacza, takimi jak chociażby urodzenie.

[27] Człowiek nie może żyć poza wspólnotą, państwem.

[28] Jest ideologią otwarcie zwalczającą alternatywne wobec niej postawy.

[29] W *Quadragesimo anno* wskazano korporacjonizm jako najwłaściwszy sposób przebudowy ustroju społecznego, jak również przezwyciężenia wzniecanej przez doktrynę socjalistyczną (oraz

idzie w społecznej nauce kościoła katolickiego, czyli w dwóch doktrynach w ramach ideologii trzeciej drogi[30].

Powyższy zabieg pozwala osiągnąć cel podstawowy, jakim było oddzielenie konserwatyzmu od korporacjonizmu w opisie zastosowanym przez Friedricha A. von Hayeka. Nowe rozróżnienie na dualistyczny podział postaw wobec zmian i trialistyczny ideologii okazuje się skuteczne wobec problemu rozchwiania trójkąta ideologii – w założeniu równobocznego. Rozdzielając konserwatyzm i korporacjonizm wyłączony zostaje problem zwracania się tego pierwszego ku socjalizmowi, jako ideologii od lat dominującej i stającej się przez to elementem tradycji. Trzecia droga jako pełnoprawna ideologia nie tylko mówi o tym, czy zmiany mają zachodzić szybko czy wolno, ale również wskazuje kierunek.

Przechodząc od analizy eseju do budowy nowego schematu podziału ideologii, jaki powstać może w wyniku zastosowania powyżej wyciągniętych wniosków, stwierdzić należy, że jego podstawą – podobnie jak u Friedricha A. von Hayeka – będzie trójkąt równoboczny. Trzy wierzchołki oznaczone zostaną odpowiednio przez liberalizm, korporacjonizm oraz socjalizm, które reprezentować będą trzy podstawowe wartości: wolność, porządek i równość. W ten sposób zostanie wykreślona płaszczyzna – trójkąt równoboczny, na którym będą sytuowane poszczególne doktryny polityczne i prawne.

---

później komunizm) walki klas z jednej strony. Z drugiej strony – naprawienia błędu indywidualistycznej ekonomii, którego źródłem była zupełnie nieskrępowana wolna konkurencja. Społeczna nauka kościoła katolickiego postuluje, że życie społeczne nie może opierać się na zantagonizowanych klasach społecznych, jako że nienawiść i walka są złem prowadzącym do upadku społeczeństwa i państwa. Podobnie negatywnie wypowiada się o zgubnych, a wprowadzanych w życie przez liberałów, postulatach indywidualistycznej wolnej konkurencji, która nie może być zasadą życia społecznego.

W miejsce zasad kolektywistyczno-socjalistycznych czy indywidualistyczno-liberalnych wprowadzić należy nowe zasady i podnieść je do rangi naczelnej. Wartościami promowanymi powinny być sprawiedliwość społeczna i miłość. Pierwsza nie może być identyfikowana z postulatami socjalistycznymi, lecz należy promować dwa rodzaje sprawiedliwości: zmienną – rządzącą stosunkami interpersonalnymi i opartą na zasadzie równości oraz rozdzielczą – regulującą świadczenia zbiorowości na rzecz osób i opartą na zasadzie proporcjonalności, które powinny przenikać instytucje społeczne i państwowe, tak aby stanowiły nieodzowną cześć społeczeństwa.

Nowy system społeczny powinien mieć charakter organiczny. W związku z tym warunkiem koniecznym swoistej sanacji społeczeństwa i państwa jest stworzenie należycie zorganizowanych członów społecznego organizmu. Miałyby nimi być stany zawodowe, do których należeliby ludzie nie na mocy swojego stanowiska na rynku pracy, ale zależnie od funkcji społecznej, z którą są związani przez pracę. Zrzeszenie się ludzi związanych w jakikolwiek sposób z określoną profesją w korporacje uznane jest przez naukę społeczną kościoła wprost za skłonność wynikającą z natury ludzkiej. Można więc domniemywać, że istnienie autonomicznych, *per analogiam*, jest również naturalne.

[30] Przyjęcie nazwy korporacjonizm na oznaczenie wszystkich nurtów trzeciej drogi może być ryzykowne, dlatego traktować je należy jako definicję operacyjną. Potwierdzenie lub zaprzeczenie tezy o słuszności stosowania nazwy korporacjonizm zweryfikowane powinno być w dalszych badaniach. Więcej o społecznej nauce kościoła katolickiego w: W. Ockenfels, *Zarys katolickiej nauki społecznej. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.

Położenie doktryn na schemacie zależne będzie od ich stosunku do przeciwstawionych sobie wartości w dwóch ciągach: wolność–równość[31], wolność–porządek. W ten sposób otrzymamy schemat rozkładu odwołujący się zarówno do dorobku Franciszka Ryszki oraz jego rozróżnienia na ideologię i doktryny w nich zawarte, jak i Friedricha A. von Hayeka, który dopatrzył się niewystarczalności Świata Linii dla opisu skomplikowanych zagadnień zjawisk politycznych.

Pozostawiając opis w tym kształcie narażam go na co najmniej dwa możliwe zastrzeżenia. Po pierwsze, nie uwzględnia on konserwatyzmu, który nawet zepchnięty do kategorii postawy wobec zmian nie może zostać pominięty ze względu na wielki wpływ, jaki wniósł do rozwoju doktryn politycznych i prawnych. Wyłączenie ze schematu konserwatyzmu powoduje również przekreślenie dorobku wielkich myślicieli, takich jak Edmunt Burke czy Joseph de Maistre. Po drugie naraża to na zastrzeżenie, że schemat jest tylko nieudaną, gdyż nieprzedstawiającą pełnego wachlarza ideologii, kopią diagramu zaproponowanego przez Dawida Nolana.

Diagram dwuosiowy, przedstawiony przez jednego z założycieli Partii Libertariańskiej, sytuuje postawy polityczne względem osi: wolność–równość, wolność–bezpieczeństwo. W swojej klasycznej postaci w rogach czworoboku zawiera: Populistów (Totalitarystów), Lewicę, Libertarian i Prawicę[32].

Rys. 5. Diagram Davida Nolana

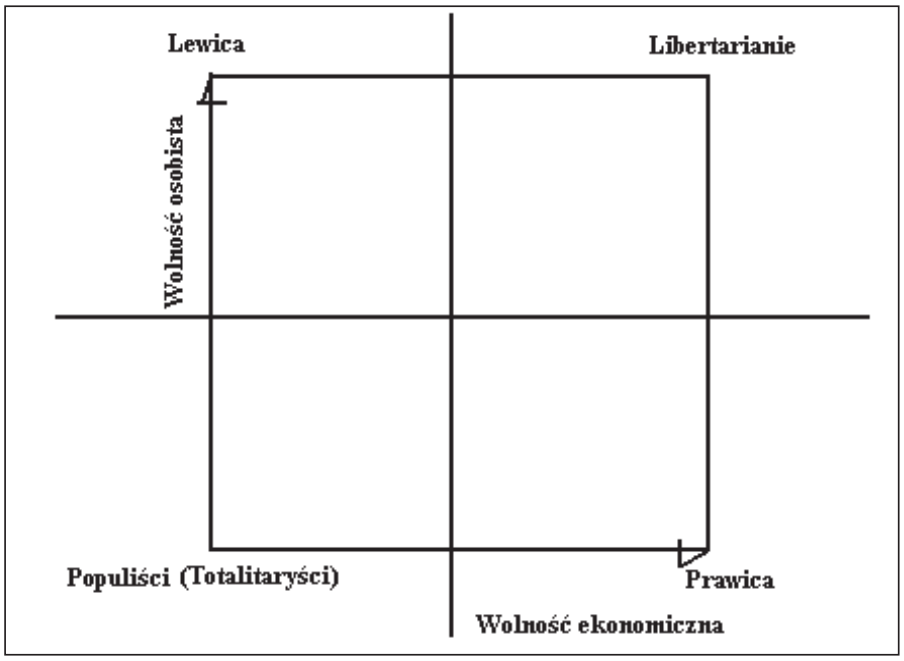

Źródło: opracowanie własne.

[31] Konflikt między równością a wolnością widział już Alexis de Tocqueville i opisał w dziele *O demokracji w Ameryce*.

[32] Patrz rys. 5.

Schemat ten był modyfikowany na potrzeby badania Idealog[33], płaszczyzna została podzielona na cztery pola oznaczone odpowiednio jako: libertarianizm, liberalizm, komunitarianizm i konserwatyzm. Pozycja możliwa do uzyskania na płaszczyźnie zależna jest od usytuowania względem osi relacji: wolość–równość, wolność–porządek[34].

Podobne badanie o nazwie IDEAlog zostało przeprowadzone przez Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Dostęp do testu, podobnie jak w przypadku badania idealog, był możliwy przez Internet poprzez stronę Instytutu Nauk Politycznych. Diagram zaproponowany przez autorów badania nawiązywał do schematu idealog, jednak z pewnymi różnicami poczynionymi ze względu na specyfikę Polski. Przede wszystkim libertarianizm został zamieniony na liberalizm, a liberalizm na socjaldemokrację[35].

Rys. 6. Diagram Idealog

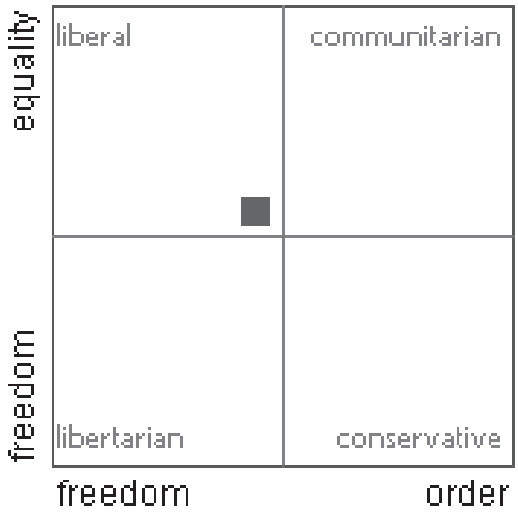

Źródło: www.idealog.org, dostęp: 30.10.2011 r.

Zmiana dokonana przez autorów projektu IDEAlog obrazuje problem zarysowany przez Friedicha A. von Hayeka. Libertarianizm w Ameryce jest wykorzystywany jako etykieta dla ideologii wolności, a liberalizm jest używany w znaczeniu nieprzystającym do jego pierwotnego rozumienia. W Europie natomiast inna tradycja, a co za tym idzie inna pozycja tak konserwatyzmu, jak i liberalizmu, powoduje jasny podział na partie socjalistyczne – socjaldemokrację i liberalne *sensu stricte*.

Brak uniwersalności to jeden z problemów klasycznego podziału dwuosiowego. Problematyczne jest też stosowanie etykiet w sposób, co do którego

[33] Test można przeprowadzić na stronie: www.idealog.org.
[34] Patrz rys. 6.
[35] IDEAlog nie jest obecnie dostępny na stronie WDiNP UW.

Friedrich A. von Hayek wyraził się dość sceptycznie, a który został w niniejszej pracy określony jako oddawanie pola przynależnego nauce publicystyce. Z drugiej strony w diagram dwuosiowy został wpleciony konserwatyzm, co może być argumentem na jego rzecz.

Brak obecności myśli konserwatywnej, jak już zauważyłem, jest przywarą zaprezentowanego nowego schematu podziału ideologii. Nie wydaje się jednak słusznym wplatanie jej do diagramu w sposób zaproponowany w schemacie dwuosiowym. Takie włączenie konserwatyzmu powoduje pewien zamęt związany z możliwym jego podwójnym rozumieniem.

Remedium proponowanym dla nowego schematu ideologii jest dokonanie kolejnego przejścia. Firedrich A. von Hayek zauważył potrzebę opuszczenia Świata Linii na rzecz Świata Płaszczyzny. Zdaje się jednak, że i drugi wymiar nie wystarcza dla oddania w pełni skomplikowanych relacji między ideologiami oraz doktrynami politycznymi i prawnymi. Proponowanym rozwiązaniem jest opuszczenie Świata Płaszczyzny i wejście do Świata Przestrzeni.

Rys. 7. Autorski projekt podziału ideologii

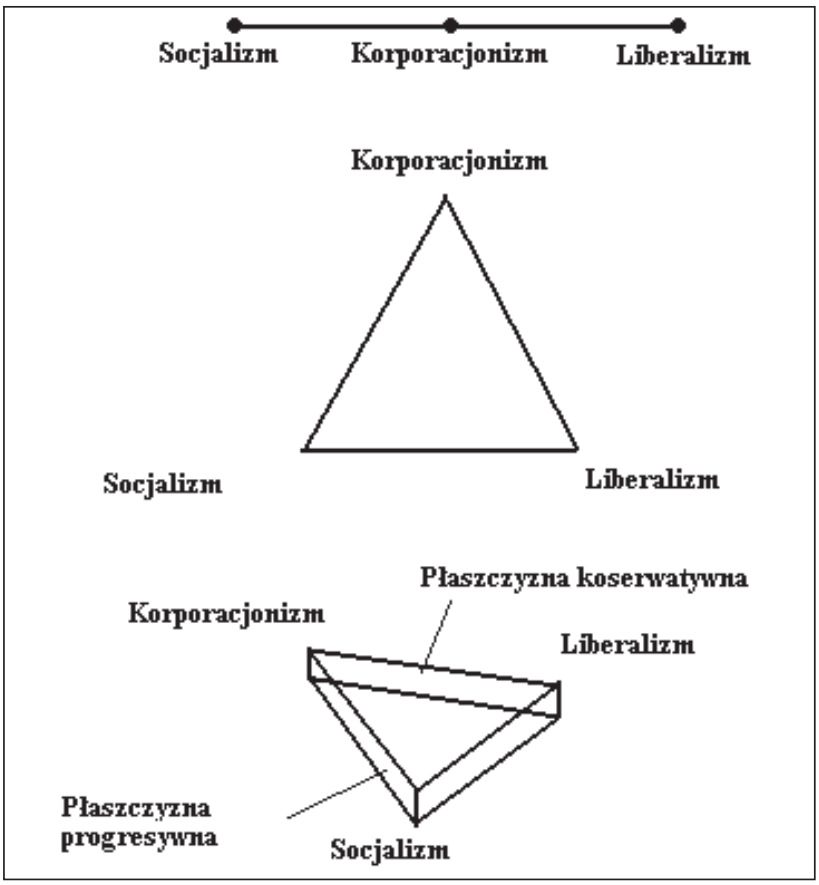

Pierwszy wykres pokazuje podział widziany w pierwszym wymiarze. Trójkąt jest pozornie niewiele zmodyfikowaną propozycją Friedrich A. von Hayeka. Ostatni rysunek widziany z perspektywy trzeciego wymiaru pokazuje pełną złożoność podziału ideologii oraz postaw względem prędkości przemieszczania się w kierunku pożądanych zmian.

Źródło: opracowanie własne.

Pełny schemat ideologii, patrząc na niego z perspektywy Kwadratu, jest zaiste trójkątem równobocznym z trzema wierzchołkami ideologii, do których dążą skonkretyzowane doktryny. Z perspektywy trzeciego wymiaru posiada jeszcze dwie płaszczyzny odpowiadające za podejście konserwatywne i progresywne[36]. Zastosowanie dodatkowego wymiaru umożliwia nie tylko przypisanie doktryny do danej ideologii, ale i wskazanie, czy jej przedstawiciel jest ewolucjonistą czy rewolucjonistą. Z drugiej strony pozwala na to, by liberalizm w Europie i Ameryce oznaczał to samo podejście, któremu przyświeca zasada wolności. Różnicą będzie to, że liberał amerykański sytuowany będzie na płaszczyźnie konserwatywnej, a liberał europejski na progresywnej.

Mając przed oczami cały proponowany rysunek, poczynić należy kilka uwag porządkowych. Po pierwsze, ideologie wraz z przypisanymi do nich wartościami[37], traktować należy jako byty idealne. Podobnie jak w fizyce niektóre wartości dążą do nieskończoności, nigdy jednak nie przyjmując wartości końcowych, tak też poszczególne doktryny mogą dążyć do urzeczywistnienia ideologii.

Rys. 8. Ideologie i wartości

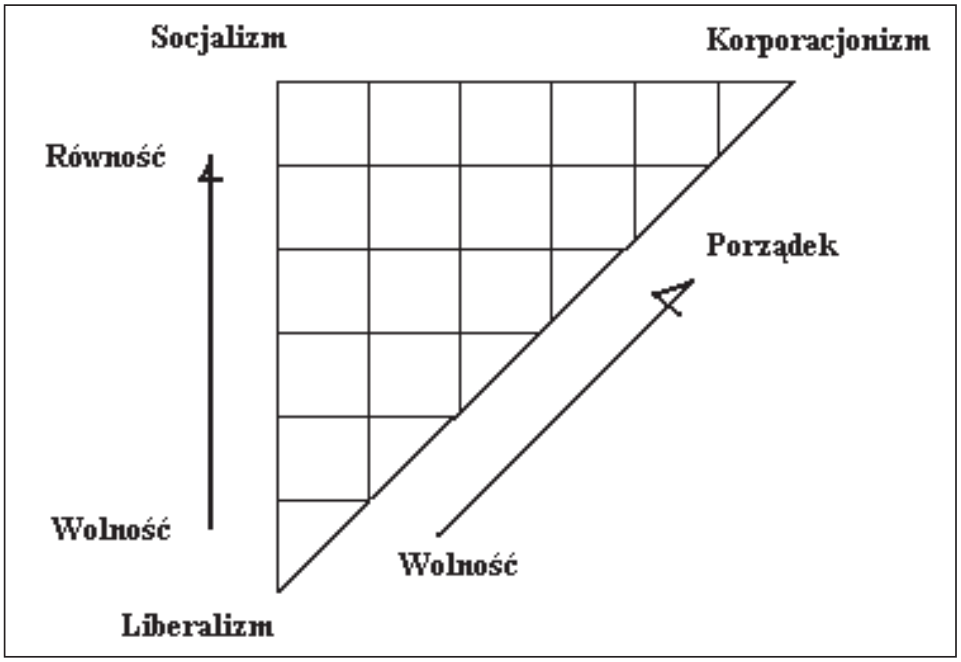

Źródło: opracowanie własne.

W istocie więc na schemacie umieszczane będą poszczególne doktryny, a nie ideologie. Pozostawać one będą w tym większym związku z daną ideologią, im bliżej wierzchołka ją reprezentującego się przemieszczą. Przechodząc od teorii do próby zastosowania schematu do przytaczanych już przykładów

[36] Patrz rys. 7.
[37] Patrz rys. 8.

faszyzmu i społecznej nauki kościoła katolickiego, można umieścić je obie blisko wierzchołka oznaczonego nazwą korporacjonizm.

Drugim równolegle przeprowadzanym rozróżnieniem będzie określenie, czy doktryna jest konserwatywna czy progresywna. Pozostając w ramach stałego przykładu stwierdzić można, że faszyzm znajduje się blisko wierzchołka oznaczonego mianem korporacjonizm, na płaszczyźnie progresywnej, natomiast społeczna nauka kościoła katolickiego na płaszczyźnie konserwatywnej.

Zasadność zastosowania modelu sferycznego można prześledzić na poniższym przykładzie. Zakładamy, że musimy usytuować faszyzm i społeczną naukę kościoła katolickiego na wykresie linearnym. Będą one znajdować się blisko siebie, o ile w ogóle nie w tym samym miejscu – przy prawej stronie wykresu. Przechodząc do schematu na płaszczyźnie trójkąta Friedricha A. von Hayeka, obie doktryny odsuwają się od siebie, co wierniej odwzorowuje różnice między nimi. Wykres sferyczny natomiast definitywnie rozdziela od siebie faszyzm i społeczną naukę kościoła katolickiego.

Proponowany model sferyczny nie ma jeszcze rozwiązanych kilku problemów, z których podstawowym jest sposób przemieszczania się po płaszczyznach. Model dwuosiowy przewiduje intuicyjny model przemieszczania się względem granicznych wartości. Pola trójkątne przynoszą więcej problemów. Opracowanie wzorów i systemu przemieszczania wymaga dalszych badań, choć pamiętać należy, że nadmierny rygoryzm matematyczny nie jest wskazany przy badaniach w ramach „nauk o duchu".

Problemem, a zarazem szansą, jest również kwestia ruchu między płaszczyznami i ewentualnego dodania stopnia zbliżenia do poszczególnych płaszczyzn w miejsce aktualnie proponowanego systemu zero-jedynkowego. Dalsze badania mogą przyczynić się do zawarcia i odwzorowania w modelu sferycznym dostrzeżonego ruchu, rozłożonego w czasie, od podejścia progresywnego do konserwatywnego u ludzi starszych[38]. Modele spłaszczone odwzorowując ten ruch pokazują, że z wiekiem zmienia się całkowicie ideologia, w obrębie której porusza się osoba badana. Nowe podejście pozwala opisać sytuacje, w której podstawowe wartości przyświecające jednostce pozostają niezmienne. Zmiana perspektywy czasowej, co do możliwości realizacji założeń doktryny, którą jednostka kierowała się przez całe życie, może powodować natomiast przeskok z płaszczyzny progresywnej na konserwatywną. W ten sposób wyjaśnić można pozorne przejście „zmęczonego życiem" i niemającego siły prowadzić ciągłej rewolucji liberała na pozycję konserwatywną pod koniec życia. Model sferyczny proponuje subtelniejsze narządzie diagnostyczne. Liberał pozostaje nadal liberałem, ma tylko z czasem podejście mniej rewolucyjne i potrzebuje stabilności.

[38] Badania takie wymagać będą jednak nie tylko pracy teoretycznej, ale prawdopodobnie również badań empirycznych na pograniczu politologii i psychologii, bądź nawet czysto psychologicznych.

Przyszłe badania mogą rozwinąć ubogi jeszcze projekt modelu sferycznego do rozmiarów pełnowartościowego narzędzia służącego opisowi rzeczywistości politycznej. W chwili obecnej jego sukcesem może być inspiracja do rozważań nad poszukiwaniem nowych rozwiązań oraz zwrócenie uwagi, że podobnie jak u mieszkańców Świata Płaszczyzny czasem można nie dostrzegać perspektywy, która nadaje potrzebnej głębi.